

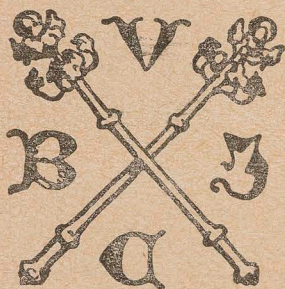


BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
VIENNENSIS

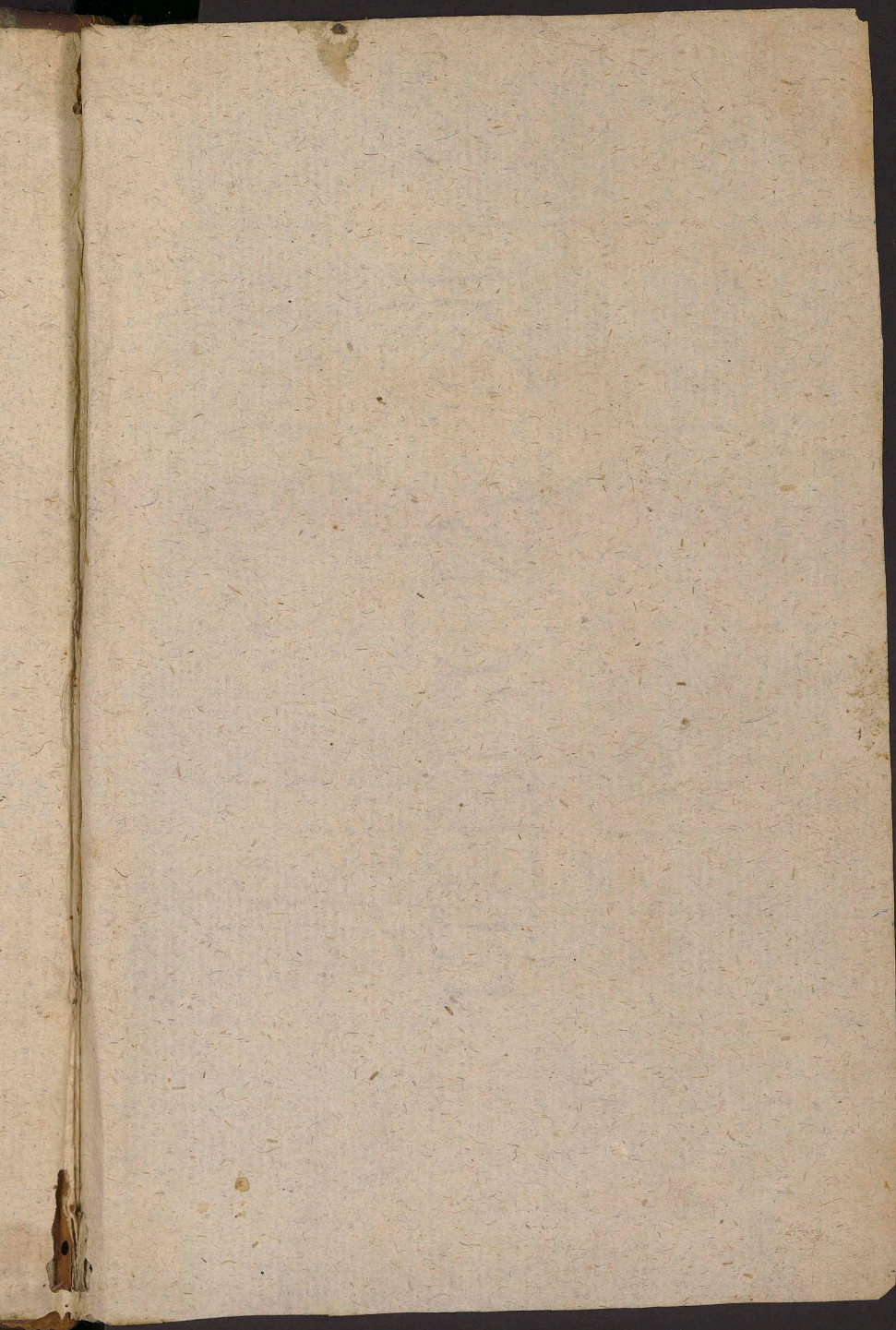
7323-

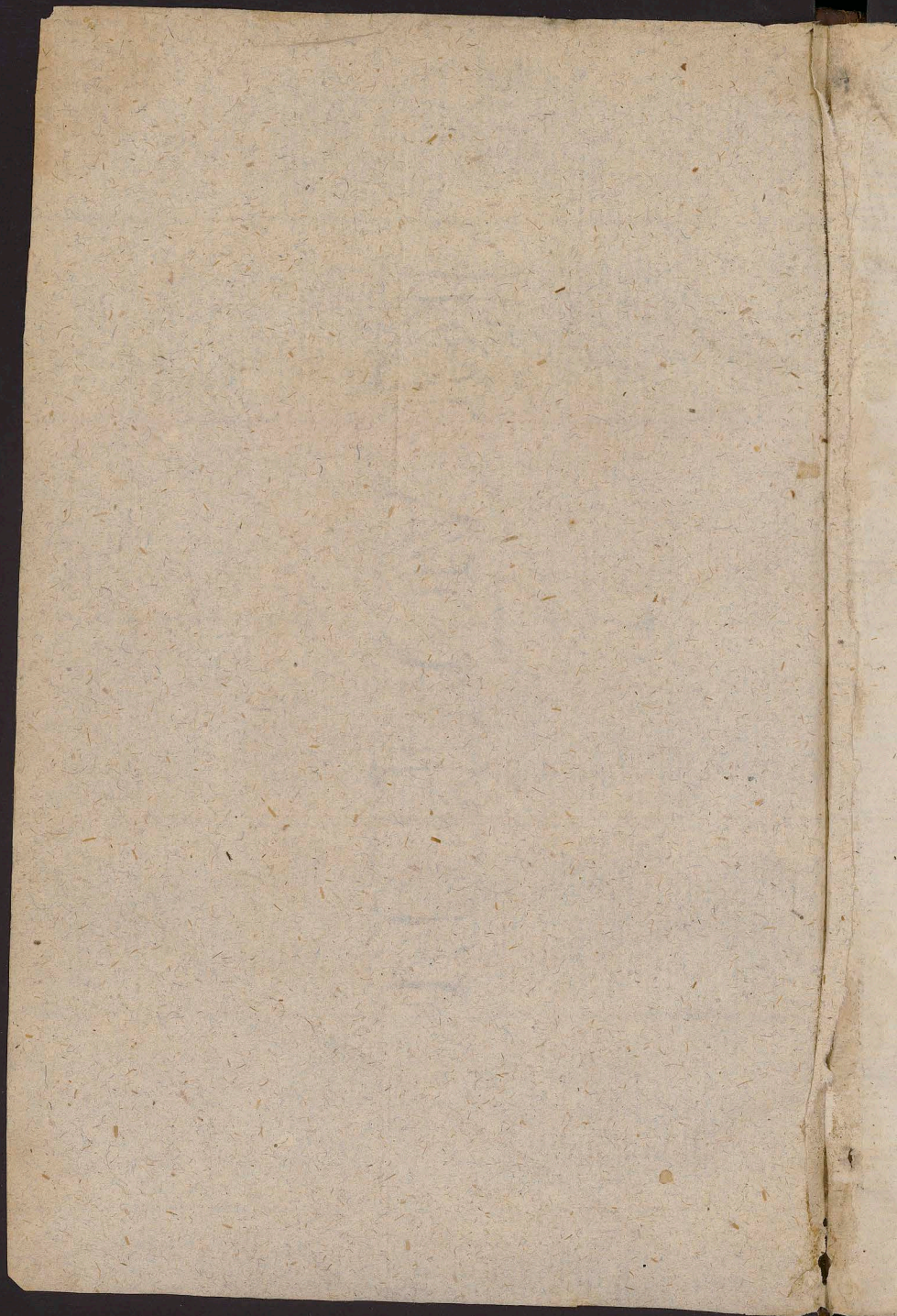
Kat. Komp. 7329

Augustianie



AUG. 7323 =  
- 7329

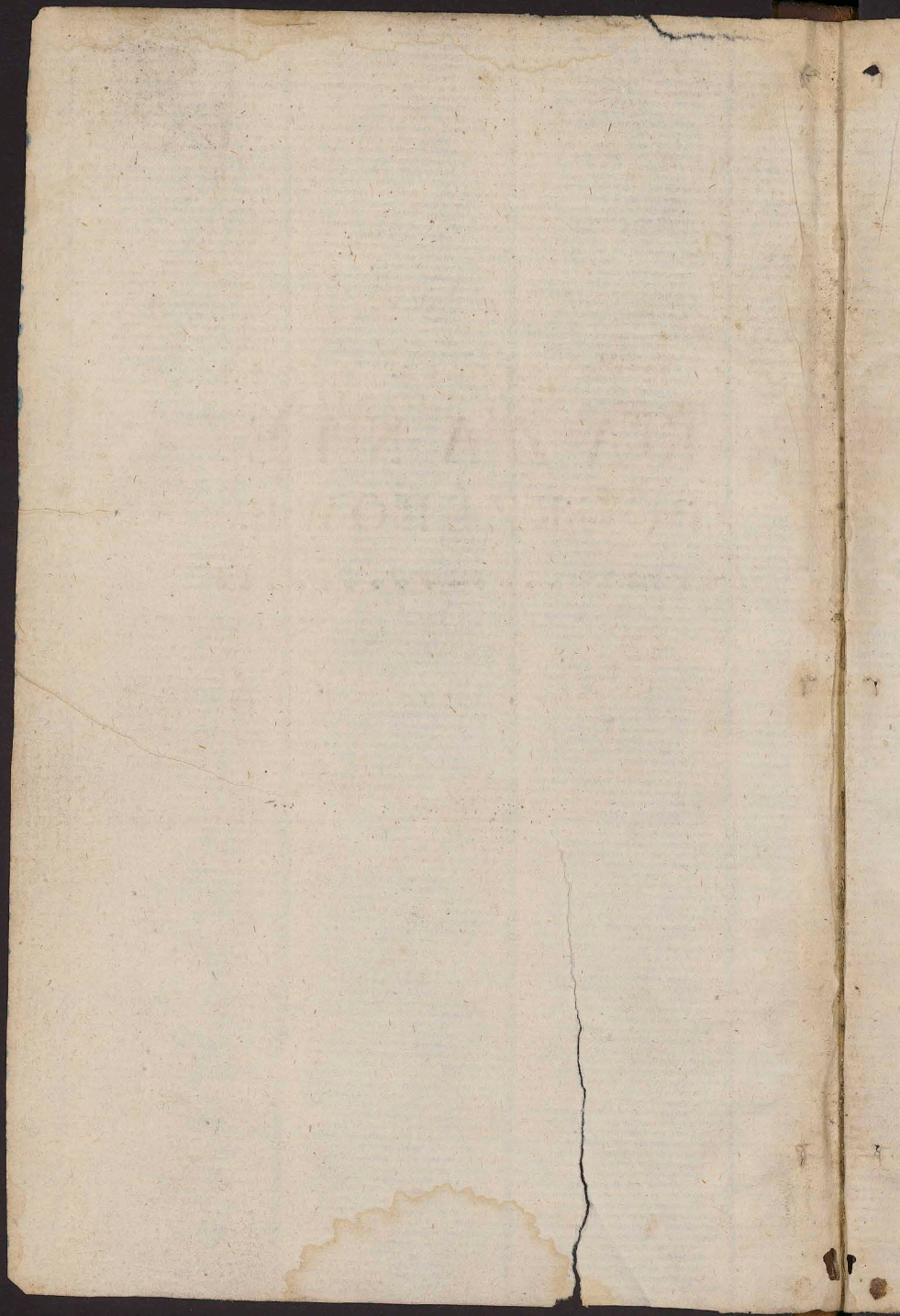






KAZANIE  
POGRZEBOWE.





K A Z A N I E  
X. KARPOWICZA

ARCHIDIAKONA SMOLENSKIEGO,  
PROBOSZCZA PREŃSKIEGO,

THEOLOGII Y PISMA S. w SZKOLE GŁ: LIT:

PROFESSORA,

*Na pierwszym zafundowaniu Powiatu*

*Preńskiego, i rozpoczęciu pierwszych*

*Szymików w Kościele Parafialnym*

*Preńskim 14. Lutego, 1792.*

*Roku.*



w W I L N I E

w Drukarni XX. Bazylianow.

---

*I M P R I M A T U R.*

Datum Vilmæ in Sessione Administratoriali  
643. die 26. Mensis Aprilis 1792. Anno.

PETRUS TOCZYŁOWSKI

Episcopus Bellinensis, Suffraganeus &  
Præfidentis Administrationis Diœcesis Vil-  
nensis.

*mp.*

---

Aug. 7 327



## K A Z A N I E.

*Legem implebitis opere; hæc est enim sapientia vestra & intellectus coram populis, ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens! Gens Magna! nec est alia natio tam Grandis. Custodi eam igitur, & docebis filios ac nepotes tuos. Deuteronomii IV.*

Prawa wykonacie uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość i rozum wazł przed narodami, ażeby slysząc o całej ustawie rzekli: oto lud mądry i rozumny! Narod wielki! i nie masz innego narodu tak ogromnego. Choway więc te prawa, a nuczay je syny i wnuki twoie. *Z piątych Xiąg Moyżesza z rozdziału IV.*



Co nowe prawa Boskie, wybranemu ludowi przez Moyżesza podane, ludowi temu obiecywały; to nowe prawa Narodu naszego, dziś wam Przezacni Obywatele, na obrady publiczne pierwszy raz do miejsca tego zgromadzeni, przełożyć się mające, z równą pewnością obiecywać odważają się: iż na zachowa-

niu ich wiernym wasza sława, wasza szczęśliwość, wasza wolność, i wasza szlachetność zawisła.

Nowe prawo Seymu, Powiat nowy Preński podniosło; nowe prawo, ustawy szczególne Seymikow przepisało; nowe prawo, elekcyje urzędow wszystkich, samey rodowitey osiadłej Szlachcie przez vota, czy głośne, czy sekretne zleciło. Nowe prawo ustawy rządowey całej, naród nasz uczyniło przed całą Europą szanownym i poważnym, wewnątrz rządym i szczęśliwości swey prawey szukającym, dla potomności wieków rzetelną moc i siłę przy pomysłności wszelkiej gruntującym. Y jakichże słów z miejsca poświęconego dziś na przywitanie was, przezacni Obywatele, przyzwoiciey mam użyć? Jako w ścisłym zachowaniu nowego prawa, waszą mądrość i sławę jedyną okazać? *Legem implebitis operè; hac est enim sapientia vestra & intellectus coram populis.* Jak uroczyciey mogę wam szczęśliwości waszey winiszować? jako temiż słowy, które narody postronne ogłaszać o Polakach już poczynaia? oto Narod rozumny na swą rzetelną szczęśliwość! oto Narod mądry, do wszystkiego dobrego z siebie skłonny, interes swój prawdziwy w mądrości praw swoich poznający! *En Populus sapiens & intelligens, Gens Magna!* oto prawodawstwo oświecone szlachetnego Narodu, bez krwi wylania, zastarzałe błędy Narodu poprawiło; szkodliwe źródła starego nierządu zamknęło; pra-

wa ludzkości zdeptane, chwalebnie podniosło! oto więc Narod rozumny, i nie masz podobnego mu w szlachetności myślenia i układu. *Non est alia natio tam grandis* Y na czymże się takie powinuszowanie ma kończyć? na tym, czym Moyżesz do ludu Bożego rzecz swoją kończy. Pilnujcież praw, zacni Obywatele; szanujcie ustawę rządową równie z życiem, majątkiem, i krwią waszą; w szacunku tey ustawy, szczęście, honor i zaszczyt wasz zakładajcie; tę miłość prawa w potomki wasze wpaiajcie: *Custodi legem igitur, & docebis eam filios ac nepotes tuos.* Y to ja dziś nayprzyzwoitszym powinuszowaniem i przywitaniem dla ciebie, przeznaczny Powiecie Preußki! pierwszy raz do wykonania praw nowych tu zgromadzony, być osądziłem.

Religia Chrystusowa, którey hołd w tey świątyni wezwaniem błogosławieństwa Boskiego do obrad waszych dziś oddaiecie, tak szczęśliwy ma związek z obywatelstwem, że zachowanie praw Narodowych, nie tylko pod sumnieniem nakazuje każdemu, ale jeszcze uczy bydź życia wiecznego zasługą. Dopieroż kiedy ta sama rządowa ustawa, pełna jest mądrości i prawdziwey szczęśliwości dla narodu całego, któż z synow cnotliwych Ojczyzny, nie uzna obowiązku zachowania takiego prawa? któż z poczciwych i oświeconych Obywate-

low nie ūzna chlubney p̄winnosci, aby tę nową formę rządu, tę zbawienną rządową Ustawę, 3go Maja zaprzyŋiężoną, a 5go Maja jednomyslnością feymuiących zkonfederowanych Stanow stwierdzoną, zaprzyŋiadz przed Bogiem, przed światem i przed narodem: iż nią się rządzić, jey podlegać, jey powagę i moc utrzymywać, majątkiem, życiem i krwią, gdyby tego była potrzeba, każdy z światłych i snotliwych obywateli jest gotow?

Nie znam ja (Bogu mojemu dzięki!) nie znam tego uprzedzenia, które stanowi Duchownemu rozwiązła zarzuca filozofia: iż Xiądz bydź nie może dobrym obywatelem: iż Duchowny mieszać nie powinien do *Katechizmu* wiary, nauki o rządzie krajowym. Inaczey mnie oświeca gruntowna nauka Ewangelii; inaczey mnie przekonywa skład rządu szlachetnego Polskiego narodu; inaczey mię uczy prawdziwa nauka Chryŋtusowey wiary, prawdziwa i istotna *Teologia*. Wpierweyiem się urodził człowiekiem, nimem się umieścił w stanie Duchownym; wprzód byłem Obywatelem, niżelim został Kapłanem; a p̄winnosci moiego stanu, tym ścisley mię obowiązały, do użyteczney Obywatelom posługi, im pewnieyŋszym gruntem szczęśliwości wszelkich rządow, jest Religia, Ewangelia, i nauka Chryŋtusowa. Narod Polski prawowierny wprowadził stan Duchowny, do Senatu, do prawodawstwa, do sądownictwa; bo będąc zawsze przekonany, że Re-

ligia, najmocniejszym jest gruntem cnoty, poczciwości i szczęśliwości Obywatelskiej, która bez obyczaiow dobrych trwać byź nigdy nie może, znaydował w Duchownych zawsze, światło nauk do szczęśliwego swoiego rządu, pomoc posługi do oświecenia narodu, gorliwość szczerrey pomocy w podatkach, w składkach, w modlitwach, i wszelkim przywoitym sposobie ratowania wspólney Oyczyzny. — Na tym więc fundamencie śmiało dziś z mieysca poświęconego naukom Religii, mówić mogę do was, przezacni Obywatele, o tey formie rządu, o tey rządowej sławney 3go Maja ustawie, o tey nowej Konstytucyi, której nam obce narody zazdroszczą i winszują, której się nieprzyjaciele nasi z zadumieniem lękaia, a którą światli i cnotliwi Obywatele znaiąc byź tarczą prawey wolności i nasieniem niezawodney szczęśliwości potomków, z radością wielbią, szacują, i obronę jey zaprzyięgają.

Z chlubą moią za zaszczyt to mam fobie, że ja pierwszy szczęście miałem z ambony 8go Maja w Grodnie, przed licznym ziazdem szlachetnych Litewskich Obywatelow na Trybunale, donieść im o zdarzonym 3go Maja szczęściu i powstaniu narodu, i winny hołd wdzięczności oświadczyć Oycu Oyczyzny Królowi, nieporównanemu mężowi *Małachowskiemu* Marszałkowi, nieodrodnemu wielkich *Sapiehow* potomkowi Xiążęciu Jegomości Marszał-

kowi Konfederacyi Litewskiej, i z nayoświeceń-  
 zych prawodawcow szczęśliwie złożonemu temu  
 całemu Seymowi: a od Monarchy, od Marzałka,  
 i od dwóch Ministrow, z naysczulszą moją pocie-  
 chą, pełne uprzejmości, odebrałem oświadczenia,  
 iż czyn ten mój wcale nie obojętnie od nich zo-  
 stał przyjęty. Dziś oto znowu szczęśliwa sposo-  
 bność mi się nadarza, że przypadkiem od prac mych  
 publicznych z Akademii oderwany, znajduję się tu,  
 jako pasterz mieysca tego, kiedy przeznaci Oby-  
 watele, fundując pierwszy raz nowo wskrzeszony  
 Preńki Powiat, zgromadzeni w tey świątyni Bo-  
 skiej znajduią się do exekucyi praw nowych w ele-  
 kcyach Magistratur sądowniczych; z prawdziwą za-  
 tym pociechą mówić dziś odważam się i powinie-  
 nem o tey szanowney w całym oświeconym ziemi  
 okręgu Konfytucyi: wykonywajcie prawa uczyn-  
 kiem; na tym bowiem jest mądrość wasza i rozum  
 wasz przed Narodami. *Legem implebitis opere; hac  
 est enim sapientia veſtra & intellectus coram populis.*

Szacuycie swą Konfytucyą, ukochajcie ją;  
 zaprzyęćcie ją, jako grunt szczęśliwości potom-  
 kow waszych; jako zapewnienie wolności i wła-  
 sności independencyi, i exyſtencyi waszey; jako  
 jedyny ōrzodek, który od rozerwania ostatniego  
 kray nasz ocalił: zachowuycie i bróńcie przeciw  
 burzycielom powszechney spokojności tę ustawę  
 waszą rządową, aby narody oświecone to widząc,

utwierdzały się w tym, co już o nas powszechnie mówić poczęły: oto naród potężny! oto lud rozsądny i mądry! oto Królestwo wolne, ludzkie i rozumne! oto prawodawstwo szlachetne i oświecone!  
*ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens, gens magna! nec est alia natio tam grandis.*

Nie był jeszcze wiek taki nigdy w naszym narodzie, gdzieby do tego punktu oświecenie dochodziło w Obywatelach, jako widzimy go teraz w osobach Seym niniejszy i prawodawstwo składających; tak dalece, że żadney najwyższej *Polityczney, Statystycznej, Cywilney, Ekonomiczney* materii nie masz, któraby w mowach *Patryotow* prawodawców, w najjaśniejszym, a najgruntowniejszym sposobie rostrząśnioną ku oświeceniu narodu nie została. Wyznać to muszę, że nic nowego, nic mocniejszego, nic gruntowniejszego do mówienia wam dzisiaj o ustawie rządowej znaleźć nie mogłem, coby już w wybornych tych i oświeconych mowach powiedzianym nie było. Anibyśmy mógł mocniejszego i użyteczniejszego o *Konstytucji* naszej uczynić wam, przezacni Obywatele, zalecenia i objaśnienia, jak gdybym same tylko mowy Seymowe, światłe, gorliwe, dosadne, patryotyzmu i najwyższej polityki pełne, prawodawców naszych, tu w całości wam mógł przywieść

i opowiedzieć. Co można przydać do głosów *Potockich*, *Rzewuskich*, *Wawrzeckich*, *Niemcewiczow*, *Weysenhoffow*? Co gorliwszego i mocniejszego mówić można, nad mowy *Sułtykow*, *Kościatkowskich*, *Zabiellow*, *Kicińskich*? co dosadniejszego, nad głosy *Trębickich*, *Matuszewiczow*, *Leżeńskich*, *Wybickich*, i tyfiąc innych, których się odczytać nie można? Ale cóż można słodsze i Oycowskiej miłości barziej pełnego znaleźć, nad mowy szczerze i otwarte Oycy Ojczyzny J. K. Mści? nad wymowę płynną i poważną *Małachowskiego* kierującego głosami? nad słodycz, bystrość, przytomność, i przenikłość rzeczy *Sapiehy Marszałka Konfederacyi Lit.*? nad głębokość uwag *Potockiego Marszałka W. Lit.*? nad znajomość rzeczy *Kollątaja* i *Chreptowicza* Podkanclerzych obydwóch? nad obfzerność wiadomości *Naruszewicza*? Co w tych głosach na dobro narodu jest zawartym; co w nich na wytłumaczenie, ugruntowanie i utrzymanie *Konstytucyi rządowej* jest powiedziano, nic przydać równego żaden rozum, ani żaden mówca nie może; powtarzać to odległym prowincyom, byłoby powinnością nauczycielow ludu z ambony; mówić to samo, byłoby nasładowaniem chwalebnym nieporównanych mężow; byłoby naysiębniejszym przekonaniem przezacney Szlachty na prowincyach: jak gruntownie tak oświeconym mężom można zaufać: jak żadna potwarz burzliwych ofzcer-

cow, dostając nie może cnoty prawodawców, ani powagi prawa od nich ustanowionego: jak żadne sarkania i kłamliwe pociski zuchwałych możnowładców, lub podłych ich służebników, osłabiać nie mogą legalności, powagi, mocy, i pożyteczności nowej rządowej ustawy, nowej formy rządu, nowej narodu Konstytucyi.

W tym więc duchu mówić do was dzisiaj, przezacni Obywatele! postanowiłem; nie abym wam co nowego i osobliwszego o Konstytucyi narodowej powiedział, ale abym ducha cnotliwych prawodawców naszych w własnych sentymentach ich odkrył. A gdy przezacny Powiat cały, upokarza się przed Bogiem, dziękując mu za odrodzenie narodu, przez ustawę rządową, która warta jest waszego dziś zaprzyśiężenia: ja tym czasem w prostocie słów i otwartości ku powszechnemu pojęciu okazać pragnę.

*Nayprzód:* Jaka sama w sobie jest ta Konstytucya rządowa, co do swych ustaw? co do swey legalności? i co do opinii powszechney o sobie.

*Powtóre:* Jaka jest ta ustawa w stosunkach do uszczęśliwienia narodu? co do mocy zewnętrzney? co do spokojności wewnętrzney? i co do równości i powagi szlacheckiey.

Nie chcecie sobie przykrzyć, przezacni Obywatele! cokolwiek posłuchać tey materyi; wszak szczęśliwość doczesna narodu, pomnożeniem pew-

nym byź może więkſzey, a więkſzey czci i chwaly Boſkiej. Day to nam Duchu Boſki, za przyczyną Nayswiętſzey MARYI PANNY.

## CZĘŚC PIERWSZA.

### I

Czy weyrzmy na wolność oſobiſtą każdego Obywatela w narodzie? czy na wziętość i powagę narodu naſzego w Europie? czy na jedność ſzczęśliwą więkſzey części oſwieconey narodu w uſtawie rządowej i w podnieſioney ſzczęſliwości krajowej? wſzędzie widzimy nayſilnieyſze pobudki dziękczynienia Niebu, Seymowi, i Królowi, że mamy tę rządową Konſtytucyą, która, znoſząc okropny gubiący nas nierząd, bróni naród, i od *Despotyzmu* tyranow, i od możnowładztwa przemocnych *Aryſtokratow*, i od gwałtu niewoli obcych narodow.

Nie moia to rzecz zdobywać ſię na pochwały, godne nowego prawa; bo prawo, wykonania potrzebuie, nie zaś *Panegirykow*. Jak zaś ta uſtawa rządowa, na prawach natury niezmiennych jeſt wsparta; jak przyrodzeniu ſzlachetnemu rozumnego ſtworzenia jeſt przyzwoita, jak do upewnienia wolności, równości, i własności każdego człowieka, na jego uſzczęſliwienie przytoſowana? nie widzę tu dogodnego mieyſca, ani czasu, abym przekładał. Uczone pióra nayoſwieceńſzych mężow, już to wytłumaczyły, Mędrce zagraniczni i krajo-

wi, publiczność o tym już przekonali. *Dysertacye* uczone po *Akademiach* i *Szkołach*, już to gruntownie dowiodły. *Pisma* nieśmiertelne krajowe, odwiecznych prawd o tym pełne, *Kołątaja*, *Stroynowskiego*, *Třebickiego*, i tysięcy innych to oświeciły. Dla mnie w moim zamiarze, dość wziąć w ręce tę samą *Rządową ustawę z. Maja, w Imię Boga w Trójcy Świętej. Jedynego ustanowioną i zaprzyśiężoną*, i pokazać wam najzacnieysi *Obywatele*: a każdy, z rozsądkiem się zastanowiwszy, zawoła: *Dzieło to jest Boskie! Dzieło rozumu i ludzkości! Dzieło prawey wolności i swobody: à Domino factum est Istud, & est mirabile in oculis nostris*; albo jako rzekł o niey *Adam Rzewuski* na *Seymie* w swey mowie: *Podziw i zadumienie ziemi, stało się na jey szczęśliwość, i exystencyi polityczney kraju naszego wskrzeszenie, stupor & mirabilia magna facta sunt in terra*. Tamto raz pierwszy obaczył zadziwiony radośnie naród imię *Stanisława Augusta*, iż jest *Królem z Bożey łaski i z woli narodu*. Ten *Oyciec Ojczyzny, Król z woli narodu*, z skonfederowanemi stanami, w liczbie podwoyney *narod-Polski* reprezentuiącemi, mówi do narodu w te słowa: *uznając, iż los-nas wszystkich od wydoskonalenia Konstytucyi narodowey jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy z dawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiey się Europa znajduje, i z tej do-*

gorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hanbiącej obcey przemocy nakazow, ceniąc drożey nad życie, nad szczęśliwość osobistą, exystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; mimo przeszkod, które w nas namiętności sprawować mogą; dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności. dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha, ninieyszą *Konstytucją* uchwalamy, i tę całkowicie za świętą, za nienaruszoną deklaruiemy. Oto pierwszy wstęp do ustawy rządowey: co za świętość pobudek! co za wspaniałość wyrazow! co za moc i otwartość sentymentow! nie *Likurg* tu, nie *Solon*, lub *Minos*, ale duch Boski, do serca mówić się zdaie! i tak jest. Bo nayprzód Religia Boska zabezpieczona, a sumnienie niczyie nie uciśnione; to jest *Artykuł I*. Godność Szlachty, wolność i równość, naywyżey i naygruntowniey zapewniona; ale ich cnocie, obywatelstwu, i honorowi, świętość Konstytucyi do fzanowania, a trwałość jej, jako jedyney twierdzy Ojczyzny i swobod naszych, do strzeżenia jest poruczona, i to jest *Artykuł II*. Miasta wkrzeszone, i do użyteczności narodu w swobodach swych podniesione, milliony dobrego ludu do obrony Ojczyzny wkrzeszają i zachęcają; a

ztąd dla bezpieczeństwa swobod i całości wspólnej Ojczyzny, nowa, prawdziwa i skuteczna dać się miała; i to jest *Artykuł III*. Lud rolniczy, najliczniejszy i najszybciej użyteczniejszy, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki Chrześcijańskie, jako i przez własny narodu interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjęty, i to jest *Artykuł IV*. Władzę społeczności ludzkiej, w źródle swym, to jest *w woli narodu* uważając, rząd cały, z trzech władz składa się: *prawodawcza* w Stanach zgromadzonych; *wykonawcza* najwyższa w Królu i Straży, *sądownicza* w jurydykcyach od Szlachty osob obieranych, ustanawia się; to jest *Artykuł V*. Seymu porządek najdoskonalszy jest przepisany; prócz prawodawczego i ordynaryjnego Seymu, co dwa lata odnawiającego się, Seym ma być zawsze w potrzebach do zwołania gotowy. — Zawieszenie exekucyi prawa, większością głosów uchwalonego, jeśli we dwa lata powtórna nastąpi zgoda, skutek swój w przyjęciu swym od Senatu mieć musi. Większość głosów wszystko stanowi. *Liberum veto*, *Konfederacye*, i *Seymy Konfederackie*, wiecznie się znoszą. Czas rewizyi i poprawy Konstytucyi, jeśli się doświadczeniem uważała potrzeba, lat 25 naznacza; i to jest *Artykuł VI*. Ze zaniedbanie praw exekucyi, nieszczęściami nappełniło Polskę; władza najwyższego wykonania praw, Królowi w radzie je-

go oddaie się; która to rada, *Strażą Praw* zwać się będzie. Władza wykonawcza, granice jak najściśleyfze ma opisane. Tron Polski elekcyiny przez familie, na zawfze się stanowi, dla przyczyn najważneyfzych, od których prawdziwie całość narodu zawisła, zabiegaiąc zgubie i nierządom Bezkrólewia, zamykaiąc na zawfze drogę wpływom mocarstw zagranicznych. — Po długim życiu Oycy Oyczyzny *Stanisława Augusta*, *Elektorowi Sakskiemu* Tron się Polski przeznacz; tak, iż od syna jego, albo wnukow z córki jego, którey od Oycy z wolą i zgodą narodu mąż ma bydź obrany, z płci męskiej sukcesya Tronu dalsza iść będzie. Król każdy, wstępuiąc na Tron, wykona przysięgę Bogu i narodowi na zachowanie Konstytucyi ninieyszey, i na *Paſta Conventa*. Osoba Króla, święta jest, i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi narodowi bydź nie może; nie samowładzcą, ale Oycem i głową narodu bydź i nazywać się powinien. Jego dochody i prerogatywy, tą Konstytucyą opisane, tkniętami bydź nie będą mogły; Ikananych na śmierć, w opisanych fzczegulniey zdarzeniach, życiem darować może. Rozrządzać siłą zbroyną narodu w czasie wojny; nominować kommandantow woyska, lub za wolą narodu ich odmieniać; officerow patentować, urzędniki mianować, nominować Biskupow i Senatorow, a wszystko podług opi-

su prawa, oraz Ministrow kreować, jego będzie obowiązkiem. Zadna decyzja Królewka w Straży, bez podpisu Ministra, ważną nie będzie; a Minister za podpisanie, w odpowiedzi jest, osobą, majątkiem i życiem. W przypadkach uporu Króla w decyzjach, gdy Ministrowie podpisać nie będą chcieli; Marszałek Seymowy będzie prosił o zwołanie Seymu gotowego; a nie widząc skutku swej proźby, sam, mimo woli Króla, Seym gotowy zwołać powinien. Te i inne naysławiejsze narodowi o władzy wykonawczej przepisy, są w *Artykule VII*. Władza sądownicza, zapewnia Obywatelom ułatwienie sprawiedliwości; dla Szlachty Sądy Ziemiańskie zawsze będą gotowe i czuwające; a Sędziow, sama sobie Szlachta na Sejmikach obiera; dla miast, ich własne Jurydykcyę zabezpieczone; dla Włościan, Sądy Referendarckie zapewnione; Sądy Afsesorckie i inne, prawem opisane, sprawiedliwość narodowi mają przyspieszać; i to jest *Artykuł VIII*. O *Regencyi*, w przypadkach Królów, o *Edukacyi* dzieci Królewskich, są *Artykuły IX. i X*: A o sile zbrojney narodu, co ona jest? jako narod wojsku swemu nadgrode i poważenie, a wojsko winno narodowi strzezenie granic i spokojności powszechney, i bydz narodu najsilniejszą tarczą; i przysięge wykonać na obrone Konstytucyi narodowey, i na wierność narodowi i

Królowi; to jest *Artykuł XI*. Dopieroż w *Deklaracyi*: Bogu i Oyczyźnie przysięga naród na posłuszeństwo i na obronę wszelkimi siłami ludzkimi tey Konstytucyi. Tę przysięgę, bierze za hasło miłości Oyczyzny; wykonanie jey nakazuje Komisysom wszystkim, Sądowym Juryzdykcyom, i całemu woysku; toż dziękczynienie coroczne Bogu wiecznemi czasy w dzień 8 Maja za tę ustawę rządową naznacza; Duchownym, aby tę śląkę Boską opowiadali gorliwie dla wiernych, nakazując; i Kościół *Opatrzności przedwieczney* na wieczną pamiątkę tego szczęśliwego zdarzenia zbudować szlubem obowiązując się. A ktokolwiekby tę ustawę rządową chciał obalać, znieważać, osłabiać, targać się na jey powagę, łżyć albo naganiać ku wzruszeniu spokojności i szczęśliwości krajowej; ten, za nieprzyjaciela Oyczyzny, za zdraycę i za buntownika uznany, na naysurowsze kary przez sąd Seymowy ma być skazany. Oto jest ustawa rządowa trzeciego Maja, co do swey iftoty: obaczmyż ją jeszcze co do jey legalności.

II.

Ze naród nikomu nie podległy, nie podbity, nie zawojowany, wolny, ma prawo niewzruszone, rząd sobie podług upodobania obracać, ułożyć, odmienić, poprawić, udoskonalić, odnowić; temu nikt zaprzeczyć nie może. Ze od wygaśnienia linii *Jagiellońskiej*, stopniami postępując nierząd, przywiódł

nas aż do zguby prawie, i ostatniey podłości; po-  
znał to już gruntownie oświecony naród, doświad-  
czyli w szczegulności z płaczem po domach Oby-  
watele; a przemoc obcych nieprzyjacioł, natrzą-  
sając się z upodlonego narodu, naypięknieysze Oy-  
czyzny prowincye, bezkarnie zabrała, podpisać za-  
bor kazala, i niby w hołdzie, lub kurateli jakiey,  
narod bez Konfitytucyi rządowej będący, powodo-  
wała. Wzbudził Bóg Sejm ninieyszzy; zrządziła  
Opatrzność szczęśliwie okolicznym narodom okro-  
pne zatrudnienia i zabawy; odezwała się w fercach  
poczciwych Polakow miłość Oyczyzny, swobody,  
niepodległości narodu, i cnoty: złączył się naród  
z Królem; zistoczył się Król mądry z ukochanym  
narodem; umieli użyć szczęśliwie zdarzoney po-  
ry; i stanęła *Ustawa rządowa 3. Maja, a 5. Ma-*  
*ja* jednomyslnością utwierdzona i ugruntowana zo-  
stała. Były trofklivych zbyt osob *Manifesta*, ale  
za przeyrzeniem gruntownieyszym rzeczy, ich od-  
stąpiono; ale Sejm, za niebyłe je uznawszy, i na  
potym pod sądem i karą czynić one powagą pra-  
wodawczą zakazawszy, dał poznać światu całemu,  
że większość zdrowey części narodu z Królem, ży-  
cie, krew, i mairtki na obronę tey Konfitytucyi  
przeciw każdemu złe myślącemu, obrócić jest go-  
towa. Powtórzyła się ta większość głosow pokil-  
kakrotnie w izbie Seymowej na Sesyji 15. 7bris.

Gdy Król Jegomość mówił: *Jakośny całość tego dzieła Bogu zaprzysięgli, tak życiem samym nie odstąpiemy go, i nie dopuścimy, aby go czyia ręka targata, to gdy mówię, rozumiem, że odgłos powszechny potwierdzi, i nikt się odemnie nie odpisze.* Tu nayliczniejszy całej prawie izby głos dał się słyszeć: *Nie dopuścim nigdy, nie dopuścim nigdy tego dzieła targać albo naruszać.* W dniu 29. Września, gdy Król Jegomość na Tronie o ustawie tey rządowej z okoliczności mówił: *Stożę na tey opoce, na którey, choćby wylaniem krwi, utrzymać się będzie moim staraniem; nie dla tego, że ja to uczynił: ale dla tego, że dobrze uczynił; bo na tym bezpieczeństwo wolności i independencyi naszej, na tym bezpieczeństwo granic i całości, na tym szczęście kraju zależy.* Tu głos powszechny izby całej odezwał się: *Y my wszyscy nie odstąpiemy, nie odstąpiemy.* W dniu 7. Pazdziernika, gdy Król Jmć mówił: *iż osoby moiey dzielić od czynow zgo Maja nie można; kto gani czyny zgo Maja, mnie gani: kto zaprzecza uroczystości decyzji tey ustawy, nie zgadza się z prawdą: kto mówi, że gwałt był jaki, fałsz mówi.* Mniemam, że kto był w ten czas w chęci, w gorliwości wraz ze mną w tym dniu pamiętnym; ten nie pozwoli więcey, aby to gwałtem miało być nazywano. Tu głos powszechny izby prawie całej się odezwał: *Zgoda, zgoda.* W dniu 27. Sty-

cznia, gdy Król Jmśc mówił: *wziołem determinacyą, abym nigdy ustawy tey nie odstąpił, chyba wraz z życiem.* Odgłos stał się izby całej prawie, i *my nigdy nie odstąpiemy, nie odstąpiemy.* Potym daley, na fundamencie tey *Konstytucyi*, kilkanaście praw walnych, jednomyslnością prawie uchwalonych zostało. Gdy deklaracya przeciw *Manifestom* na Seymie stanęła, było sto kilkadziesiąt wotów przeciw 20. Gdy rozkaz przysięgi na tę ustawę rządową był na Seymie wydany Ministrom i wojskowym 26. *Pazdziernika*; żaden prawie głos przeciwny nie zatrudnił decyzyi. Gdy szło o wysłanie Xcia Generała *Czartoryskiego* do *Drezna* w poselstwie, było 200. wotów przeciw 10. Potym daley, Urzędy i Kommissye wszystkie z rokoszą zaprzysięgły, i z uwielbieniem tyfiące szlachty, milliony ludu wolnego, ustawę także tę zaprzysięgli. Narod cały, po Prowincyach i Województwach już tą ustawą rządzić się szczęśliwie rozpoczoł, i używaniem samym już ją przyioł, a reprezentantow swych dzieło upoważnił już i utwierdził. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Nie uczynili* (powiadają burzliwe duchy) *nie uczynili* *Posłowie odezwy do narodu.* Lecz wiedzieć potrzeba, iż nie znali nigdy Seymy w dawnych czasach takiey odezwy do narodu; bo zawsze Posłowie na Seymie, narod cały prawodawczy reprezentowali. Jesli zaś sądzili potrzebę odezwy do swych Województw i Po-

wiatow, nazywali to *odezwą do braci*, nie zaś do narodu, który oni sami w zgromadzeniu swym znajdowali. Czyliż to bowiem Posłowie posłami tylko są z listem posłannikami? nie zaś prawem pełnomocnikami i *reprezentantami* narodu? Interes partykularne Województw i Powiatow, będąc materią *instrukcyi* Poselskich, mogą mieć związek z ogólnym narodu interessem? gdzie trzeba wiadomości składu Gabinetow zagranicznych? sekretow Ministeriow Europejskich? znajomości składu politycznego Europy? Senat, Ministrowie, Sejm cały, z głową narodu, Oycem Ojczyzny, może mieć mniej zaufania? niżeli Województwo które szczególnie, gdzie częstokroć дума kilku magnatow, ambicya kilku Arystokratow, intryga depcząca słabą Szlachtę opasy chlebem Oyczytym bogaczow, kieruje instrukcyami? Posłowie są pełnomocnicy i reprezentanci narodu; ich wierze, cnocie, rozumowi i patryotyzmowi poruczają Obywatele, aby, co najlepszego dla Ojczyzny sądzą, to stanowili. Większość głosow, owzem 5. Maja jednomyślność izby Seymowej, ugruntowała ustawę 3. Maja. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Ale* ( mówią duchy burzliwe ) *ale odmianą rządu, traktaty gwarancyi postronnych są naruszone. Lecz* jeżeli w czasie zakłóconego narodu i rozdwoionego, w czasie niechęci i burzy ludu z Majeństwem, i Tronu nieufności z ludem, mogła mieć pozor gwa-

rancya jaka sąsiedzka, bez hańby oczewistej niewoli? teraz, kiedy narod z Królem, kiedy Król z kochanym i zaufanym sobie narodem, wewnętrzny rząd jednomyślnie dla siebie w domu swym układają; możeż się tu opierać przyiacielka jaka gwarancya, tam, gdzie idzie o rzetelną narodu szczęśliwość? chybabyśmy już prawdziwie byli czyiemimi hołdownikami i niewolnikami. Zadnego narodu nie siągamy, nikomu krzywdy nie czynim, w domu tylko porządek ustanawiamy. Jedność panuje w całym narodzie, złączonym z Królem i z sobą; kilku złe myślących przeciw narodowi nie stanowią; nie ma zatym tu sąsiad żaden ani gwarant krzywdy. Kiedy nam *Rossya* całość krajow Rzeczypospolitey gwarantowała, iż ani na piędź ziemi Polkiew, ani fama nie weźmie, ani nikomu brać nie dopuści, i tę deklaracyą od *Kieyserlinga* W. Pośla, i od *Repnina* pełnomocnego Ministra 23. Maja, roku 1764. podpisaną, Monarchini *Rossyjska* podpisem swej ręki *Dyplomatycznie* 7. Czerwca tegoż roku stwierdziła; za tytuł, który jey Polka przyznała *Imperatorowey całej Rossyi*; oto w ten czas była prawdziwa i rzetelna gwarancya. Z tym wszystkim, zabrano nam kraje w roku 1772. Upomniałże się kto przed Europą całą skutecznie, o złamanie i niedotrzymanie gwarancyi? Zadnych więc traktatow ni z kim ustawa 3go Maja nie wzrusza; to nawet dowodem jest prawey jey legalności.

Co zaś jest Europy całej za opinia o tey ustawie, pociechą prawdziwą i chlubą napełnić to powinno serce szlachetnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Dwory zagraniczne z zadziwieniem narodowi Polkiemu powinnowały. Gabinety Europejskie, nad światłem, rozumem i roztropnością narodu, mądrze powodowaną zadumione, szacunek swój ku tey ustawie rządowej oświadczyły. Politycy i Ministrowie cudzoziemscy, z poważaniem tey Konstytucyi, na pochwałę jej się wyleli. Pisarze uczeni, Mędrce, Akademie, wychwalać ją w uczonych pismach, za honor swój poczytali. Ow Angielski republikant gorliwy P. *Burke*, słów prawie dobrać nie mógł, przed całą Europą ustawę tę uwielbiając. *Hertzberg* Minister Pruski uczony, w dysertacyi Akademickiej w *Berlinie*, Konstytucyą naszą wychwala, i duchem oświeconey ludzkością *filozofii*, ożywioną ją bydź pokazuje. *Artyści* uczeni krajow różnych, *Medale* złote i srebrne przemyślają, i wybijać każą na pamiątkę tak sławney dla rozumu i dla ludzkości Konstytucyi. A jeden z nayuczeńszych naszych Obywatelów, Rektor Szkoły Gł: Lit: w mowie swey na posiedzeniu publicznym Akademickim, pięknie tę ustawę 3go Maja przyrównał do Kościoła *Salomonowego*, który cudem był świata; iż przy tey budowlu, żadnego burzliwego huku, i nagannego zgieł-

ku, żadnego żelaza, ani podłosci grubych naczy-  
nia, ani młota, ani siekiery, slychać nie było: &  
*malleus, & securis, & omne ferramentum, non sunt*  
*audita in domo, cum aedificaretur.* To wam prze-  
łożywszy, przezacni Obywatele! jaka jest fama  
w sobie ustawa rządowa 3go Maja, co do swych  
ustaw, co do swey legalności, i co do opinii po-  
wzzechney o sobie; teraz jeszcze krótko uważni,  
jaka jest ta ustawa w stosunkach swych do ufzcze-  
sliwienia narodu; to będzie mowy moiey *Część*  
*Druga.*

## CZĘŚĆ DRUGA.

### I.

**N**ie wiele nad tym tłumaczenia potrzeba, co praw-  
dziwą narodu jest szczęśliwością. Bespieczeń-  
stwo od gwałtu zagranicznych najazdów, i od nie-  
woli: spokojność w domu, od przemocy jednych  
nad drugimi; wolność osoby, majątku, przemy-  
słu, honoru i sławy, w tym stanie, w którym kogo  
Opatrzność przedwieczna postanowiła, wszystko to  
wam, przezacni Obywatele! naykuteczniej ustawa  
rządowa 3. Maja zapewnia. — Duch jedności i zgody  
w narodzie, duchem jest tey Konstytucyi. Jedność  
sił narodowych, dążących i zprzyjęzonych ku wza-  
iemney obronie, zasadą jest tey zbawienney usta-  
wy. Ziednoczenie zamiarów władz *Prawodawczey,*  
*Wykonawczey, i Sądowniczey,* na siłną pomoc so-

bie wzajemną ku zakwitnieniu porządku, obfitości, rządu i mocy, duszą jest, że tak rzekę, tey ustawy, do uszczęśliwienia narodu przytosowaney. Y któryż nieprzyjaciel zagraniczny może być nam straszny, gdy narod cały zostanie w związku zaprzyjęzonym? gdy jedno będziemy myśleli, jedno chcieli, i jedno czynili? Stotyśięczne woysko uchwalone, a 65. tyśięcy mamy go już gotowego, urzadzonego, i pięknie opatrzonego. To woysko w rządzie i karności jest samychże Szlachty, Kommissye Woyskowe i Cywilno - woyskowe składających. Podatki, z chęcią od wszystkich stanow są ofiarowane; a obmyslenie pomnożenia skarbu skuteczne, cięższych podatkow wam, zacni Obywatele, lękać się już prawie nie każe. Nic nam więcey straszego być nie może, prócz nas samych chyba, prócz Obywatelów zdradliwych, wojnę domową wkrzescić pragnących. Lecz bądźmy pewni, że żaden obcy żołnierz do kraju naszego nie wnidzie, póki się rozruch, i rokosz jaki w kraju naszym nie okaże; i to jest dla czego nieprzyjaciele nasi chcą zrobić wprzód zamieszanie, aby na uspokojenie niby jego, cudze woysko krew naszą rozlewać poczeło. A wszakże w ręku waszych jest przestrzeganie, aby buntowniczym duchom, męźnie wszędzie nieodwrotną położyć tamę. Jużby się może dotąd krew Polska lała; jużby się wasze wioski paliły, domy wasze obracały w perzynę; już-

by może zbuntowane hultajstwo, Panow własnych po domach ich rznęło; gdyby Bóg przedwieczny, zlitowany nad tyloletnim Oyczyzny naszey uci- skiem, nie zmieształ zamiarow złośliwych, a Seym światły z Oycem Oyczyzny nad całością naszą czu- waiący, nie utrzymywał dotąd wnętrzey narodu przeciw buntowniczym duchom spokoyności. Tu prawdziwie ze łzami w pokucie ucałować wśzech- mocną rękę Boską nam należy. Patrzym na cuda Boskie nad nami, gdy Oyczyzna nasza, właśnie jak owa *Betulia* cnotliwa, obleżona już, i na zgubę przy- gotowana, przez śmierć *Holofernesa*, naywyższego woylek *Afsyryjskich* Hetmana obronioną, ocaloną, i ufzczęśliwioną bez krwi rozlewū została. Gdy na- rod nasz, jak owi *Izraelici*, przez pysznego *Amana* na rzeź i zgubę przeznaczony, zawisnieniem *Amana* na teyże samey szubienicy, którą na niewinność był przygotował, zachowany został przy wolności i po- koiu do tych czas. Gdy Król nasz, jako owa *Je- rozolima*, na spuśtoszenie od *Antyocho* przernaczo- na, za podniętą zdradliwych tam i pysznych oby- watelow *Menelaa*, *Jazona* i *Alcyma*, oswobodzo- ny został haniebną zgubą *Nikanora*; który, staw- szy się ptakow powietrznych pastwą, lud Boży w całości i pokoiu musiał zostawić. Te cuda ręki Bo- skiey właśnie się teraz dzieją nad nami; a patrząc na rzeczy w politycznym widoku, Konstyntycya na-

za rządowa swym wpływem, staie się instrumen-  
tem niejako ręki Boskiej, na szczęśliwość narodu.  
Niechby tylko naród zawfze był jednomyslny, i  
z sobą na wzajemną obronę złączony; za wolność,  
za Ojczyznę, za swobody, za całość domow, żon,  
dziatek, i potomkow; nic nie maż pod słońcem,  
coby się oprzeć męstwu takiego narodu zdołało.  
A jako rzekł nie dawno na Seymie ów prześlawny  
patriota Poseł Braclawski *Wawrzecki*: *Póydzim*  
*brónić się wszyscy; nie opuścim żadnych środków*  
*skuteczney obrony Ojczyzny; choć nie wiele będzie*  
*umiejętności, lecz przy naywiększey i powszechney*  
*rospaczy, Polacy! będziemy wiele umieli, umiając*  
*zabijać i umierać.* Oto duch jest ustawy rządowej,  
co do bezpieczeństwa i spokojności zewnętrzney.

II.

Wnętrzna zaś spokojność, możeż być lepiej  
opatrzona, nad przepisy o władzy sądowniczey,  
o rozgraniczeniu krajow *normalnym*, o Trybuna-  
łach i innych magistraturach? Tubym pragnął wzbu-  
dzić prawdziwą gorliwość cnotliwych patriotow  
za powagą prawa, i ustawą rządową, przeciw o-  
wym fzczebiotliwym potwarcom; którzy truią ser-  
ca Obywatelow na posiedzeniach, kompaniach, i  
schadzkach; bluźnią Konstytucyą, którey pewnie  
nie rozumieią; albo, dogadzaiać tylko dumie mo-  
żnowładcow, których chlebem żyią, lub których  
są słuźalcami! Co za okropność jest nie raz slyszec

osoby płocze, nie osiadłe, krajowi i rządowi nieznane, służbą częstokroć niewierną fortunę sobie z dóbr cudzych robiące, samą tylko obrótność języka i bezczelną zuchwałość za szczególny talent mające, kiedy oni zaczną lżyć Monarchę, bluźnić osoby najszacowniejsze Sejm składające, przewracać ustanowione prawa, posądzać najcnotliwsze prawodawców zamiary i intencye! Słucha tego częstokroć Szlachta cnotliwa, ale uboga i prosta, i opłakuje w prostocie nad losem Ojczyzny! ów zaś zuchwalec oszczerca, chlubi się z wymowy jadowitey, i fałszywych wiadomości rządowych tajemnie niby i sekretow, które mu wziętość niejakaś czynią na prowincyach, a tym czasem osłabia szacunek i przywiązanie tyśiąca cnotliwych dusz, do praw ustanowionych, do prawodawców, do najlepszego z Królów, i do rządowej Konstytucyi! „Wolnym jest Obywatel, a zatym wolno mi jest mówić, co myślę, mówi oszczerca.” Myli się ślepa zuchwałość! wolno mówić na zjazdach publicznych, i zdanie swe na piśmie do akt publicznych podać: wolno mówić na Seymikach, na Seymach przy prawodawstwie: wolno przefrzędz Obywatelom: ale po prawie zapadłym, po prawie od większej części narodu ukochanym, od Europy całej wielbionym, cóż za prawo mieć może, prócz zuchwałości? rokofzu? buntu? Jesli masz przekonanie gruntowne, napisz rozsądnie, podaj oświeco-

nym prawodawcom, złoż na wieczną pamięć w archiwach zdanie twoje, racjami i prawami dowodnie wsparte: to jest wolność szlachetna Obywatela. Ale zarażać społeczeństwa i gorzzyć kompanie, wzburzać umysły po zapadłym już prawie; to nie jest wolność, ale swywola; to nie jest obywatelstwo, ale rebellia; to nie jest rozum, ale zuchwałe buntownictwo. Głos wolny na zjazdach publicznych, nie jest to głos przeciwko prawu, ale dla więkzey doskonałości prawa. Lecz głos przeciwko prawom, już zapadłym i przyjętym; nie jest to głos wolny, ale swywolny i buntowniczy. Tak to właśnie wołają teraz te duchy burzliwe, na poczciwą Szlachtę: oto wolność wasza zgubiona! Oczyzna upada! czemuż? *bo Szlachtę od elekcyi Królów oddalono!* Ale któż kiedy z Szlachty tyfiączney Królów obierał? Magnaci i Panowie prowadzili ubogą Szlachtę tyfiącami na rzeź i na krwi wylanie; oblewała krew poczciwey Szlachty pola elekcyjne; a Panowie i możnowładzcy, brali od elektów za krew Szlachecką, głowiszczynę w starostwach, urządach, buławach, pieczęciach i tyfiącznych zyskach. Y tegoż to przezacna Szlachta ma teraz żałować, że honor jey prawdziwy, szczęśliwość i spokojność są ocalone i upewnione? Wołają duchy burzliwe, aż do kłamstwa i slepey powtarzy: *Nie piszcie się bracia do Xięgi Ziemiańskiej; bo to inwentarz, aby was poddanemi uczy-*

nić, nie pozwalaycie rozgraniczenia normalnego; bo to zakroy, aby was z gruntu oromego na pańszczyznę popędzić. Y któżby przebóg! mógł pomysleć, aby tak obrzydłe potwarze, mieysce mieć mogły w oświeconym wieku? aby to mówić mogli ci, którzy się chlubią rozumem, cnotą, i obywatelstwem? Nie wiercie, przezaeni Obywatele! tak ślepo złosliwym potwarzom. Alboż to Ritterbanki po najszlachetnieyszych narodach, są inwentarzem poddaństwa? Alboż to herbarze Okolkiego, Niesieckiego, Kojatowicza, Kuropatnickiego, i inne, gdzie znajduiecie imiona waszych przodków przezacnych, są inwentarzem poddaństwa? A przecież *Xięga Ziemiańska* nie innego nie jest, prócz odnowienia dawnych Ritterbankow, Herbarzow, a upewnienie na potomność, o waszym pewnym i prawdziwym szlachectwie. Rozmiar zaś normalny, zapewni wiecznie wasze possesyę i umorzy wszystkie kłótnie i dyfferencye. Patrzaycież, jak złosliwa przemoc was ludzi! jak rozterek, rokoszu, i domowey kłótni szuka, pragnąc rozlewu krwi waszey! Wołaią duchy burzliwe; *Wolność upada!* czemuż? *Bo tylko osiadłym na Seymikach wolno wotować!* Nie wiercie przezaeni Obywatele tey potwarzy! Czyńszownikom Pańskim zamknięte są do seymikow wrota; słuźalcom, włocęgom, ludziom niepewnym, zabronione jest wotowanie; ależ przez to samo nie jestże podniesiony do prawdziwey go-

dnosci stan szlachecki? ociec osiadly z synami, bracia niedzielni na fortunie, męzowie zapisy gruntowe od żon swych mający, zastawnicy 100. zł: ofiary 10. grosza płacacy, wszyscy ci mają prawo wotowania i radzenia Oyczyźnie. Zganiło prawo nowe, głosow przedayność, zakazało partyi, i ich przekupowania. A któz kiedy z cnotliwey Szlachty chlubił się tym, że był przedaynym? Zganiło pijatyki i huczki; zabronione zaboystwa, rozbioie; a kary furowe przepisane, ktoby z ognistą bronią przybył, lub ktoby broni na obradach do był: a któz się kiedy na Seymikach cieszył, będąc zrabany, skaleczony, odarty, i zbity?

### III.

Teraz to prerogatywy rzetelne przeznaczemu stanowi Szlacheckiemu są przywrócone. Mieliscie Ministrow wieczyftych; dziś na każdym Seymie, jeżeli który przewini, odmienić go możecie. Mieliscie Sędziow Grodowych, od jednego Starosty stanowionych, i jemu podległych; mieliscie Sędziow Ziemskich dożywotników w urzędzie; jęczeliscie pod niemi częstokroć przez całe życie: dziś sami sobie Sędziow stanowicie i wybieracie, i to jeszcze z przepisany do urzędowania tylko terminem. Mieliscie Seymy krótkie i przy nich *Liberum veto*, które wszystko obalało; teraz macie Seymy kilkomięsczne, i przy tym *Seym gotowy* do zwołania zawsze; gdzie większość głosow wszystko sta-

nowi. Prawodawstwo całe jest przy was, przezacni Obywatele. Prawa, podatki, examinowanie magistratur, obieranie wszystkich urzędów, przez was i reprezentantów waszych wszystko się ustanawia. Przy was, przezacni Szlachta! jest najwyższa władza. Wy prawa stanowicie. Wy podatki sami nakładacie. Wy wojny wypowiedacie. Wy pokoy zawieracie. Wy Urzędników i Sędziów obieracie. Wy, zacni Obywatele, jesteście samowładnemi i najwolniejszemi ludźmi na świecie. Y kto wam inaczej mówi; zwodzi was, zdradza was, i na rozlewie krwi waszey, na ruinach domów waszych, chce możnowładztwo dumney swey budować ambycyi. Rozkład nie równy względem Oyczyzny dla Obywatelów, skutkiem był dotąd zły ustawy rządowej. Urodzenie wielkie, brało wszystko; zaślugi i talenta Szlachty, w podłości i zaniedbaniu bydź musiały. Intrzyga i kabała możnowładców, panowała wszędzie; a poczciwość przy ubóstwie była wzgardzona. Przemoc dumna dokazywała wszystkiego; a Szlachta uboga płaszczyć się musiała przed bogatemi Panami. Bo z kądże pomoc jaką i wsparcie mieć mogła? na drobnym oyczystym ziemi kawałku synów kilku i córek, i po zagonie jednym obdzielić było nie można; w takim stanie, cóż za wolność? co za swoboda? co za szlachetność myślenia? Miasta, dla Szlachty, pod

nieślawa były zamknięte. Warstwy, handle, rzemieślnicy, Szlachcie, jako nieprzyzwoite, były zabronionymi. Wojsko szczupłe było i nierządne, a rangi ich wszystkie przedajne. Ztąd upodlenie Szlachty i ubóstwo ich sytuacji przymuszało ich, do trzymania się partyi bogaczów, opatrzonych w starostwach chlebem Ojczyzny; a ci ich łudzili, iż *na tym jest wolność, aby tak zawsze było, jak teraz.* Oto źródło było zguby Ojczyzny, upadku Szlachty, ruiny miast, zniszczenia rolników, słabości praw, a powszechnego nierządu. Spójrzycież, przeznaczeni Obywatele! co za odmiana narodu przez ustawę rządową 3. Maja? Szlachta przywrócona do prawej swej godności; wszystkie magistratury i urzędy są doczesne, ale w rękę Szlachty i ich wyborze. Miasta i miasteczka Szlachcie otwarte, bez żadnej ztąd szlachectwa ich szkody. Handel i przemysł ich wszelki, Szlachcie pozwolony, bez żadnej ztąd nieślawy. Starostwa, na wieczność obrócone, dla wspomżenia uboższych Szlachty i ułatwienia im posesyi. Lud miewski z pod haraczu okrutnego uzurpowanych juryzdykcyi wyniesiony, i do obrony wspólnej Ojczyzny przywiązany zostaje. — Lud rolniczy, od zdzierstwa i okrucieństwa swych dozorców, zawiadowców, i tyfięca bogaczących się ich krwią officiantów, opieką publicznego prawa jest zaślony. Duma owych półbożków, co to w kolebce jeszcze nazyśkowniejże brałi

urzędy i starostwa, jest ukrócona. Oto są stosunki ustawy rządowej 3go Maja, do szczęśliwości narodu. Y kogoż z cnotliwych Obywatelów, do szacunku swego nie wzbudzi? Niech wołają duchy burzliwe: *Oczyzna upada!* któż w ich sercu znajdzie miłość Oczyzny prawdziwą? Wy to NN. Seymujące Stany narodu, dajecie nam dopiero czyisty obraz prawey miłości Oczyzny w ustawie rządowej 3go Maja, i w nowym magistratur przez legislacyą waszą układzie! Ty! Oycze Oczyzny, Najjaśniejszy Królu, najpierwszym nam się stałeś i najśłodszym, prawey miłości Oczyzny nauczycielem! Kiedyście się bohaterkim sercem na podniesienie świątyni, prawey i rozumney wolności, w ustawie 3go Maja odważyli, cóż tam bydź mogło istotną pobudką i zasileniem, prócz czystey i prawdziwey miłości Oczyzny? Znali to cnotliwi prawodawcy, iż wskrzeszając tę ogromną szczęścia narodowego budowlę, oburzają na przeciw siebie tyfiące zewsząd trudności. Widzieli ci twórcy szczęścia millionow ludu terazniejszego i potomnego, jak wiele uciepieć będą musieli przy mówek złosliwych od slepego gminu, od zuchwałych możnowładzców, od zestarzałych despotów, od kanonizowanych starożytnością politycznych błędów. Przeglądali to światli prawodawcy, co trzeba będzie uciepieć od umyśłów nie przygo-

towanych, od przesądów ulegalizowanych, od u-  
 przedzeń starey *edukacyi*, od wymysłów fałszywey  
 delikatności, od bałamuctw, od grubiaństwa, od fa-  
 natyzmu, od namiętności zuchwalców, od wynio-  
 słości arystokratów, od dumy i ambicyi dusz anar-  
 chią żyjących, zdzierstwem wzrastających, ucie-  
 mieniem ludu bogacących się, podłością nędzy  
 cudzey figurujących. O! cóż to przebóg! za mę-  
 stwa i odwagi w wielkich duszach było potrzeba,  
 aby, mimo te całe przeyrzenie, śmiało i heroicznie  
 podnieść naród, i szczęśliwym uczynić? Stało się  
 tak przez ustawę rządową 3go Maja: a miłość fa-  
 ma Ojczyzny, zdolna tylko była na dokonanie tak  
 szczęśliwego heroizmu: O! Ojczyzno! wolna Oy-  
 czyzno! jedno tylko prócz Religii najświętsze sło-  
 wo w naturze! i jestżeś podług swey ifoty zna-  
 ne sercom wszystkich Obywatelów? Pięknież to je-  
 den uczony napisał: „Pytałem się (mówi) u wszyt-  
 „kich stanów: Obywatele, czy znacie wy waszą  
 „Ojczyznę? Senat (powiada) i Magistratury na  
 „to się słowo zmarzczyły; bogacze i Panowie  
 „twarz z wzdargą odwrócili; Żołnierz zaczął się  
 „kłaść i przysięgać; Szlachcie rozumiał, że to jest  
 „urząd jaki zwykowny; dworak wyśmiał mnie i wy-  
 „szczydził; prawnik rozumiał, że to nowe jakies do-  
 „sprawy *accessorium*; skarbowy człek rozumiał, że  
 „to nazwisko nowego poboru lub akcyzy; Duchow-  
 „ny palcem wskazał tylko na Niebo; Mieszczanin

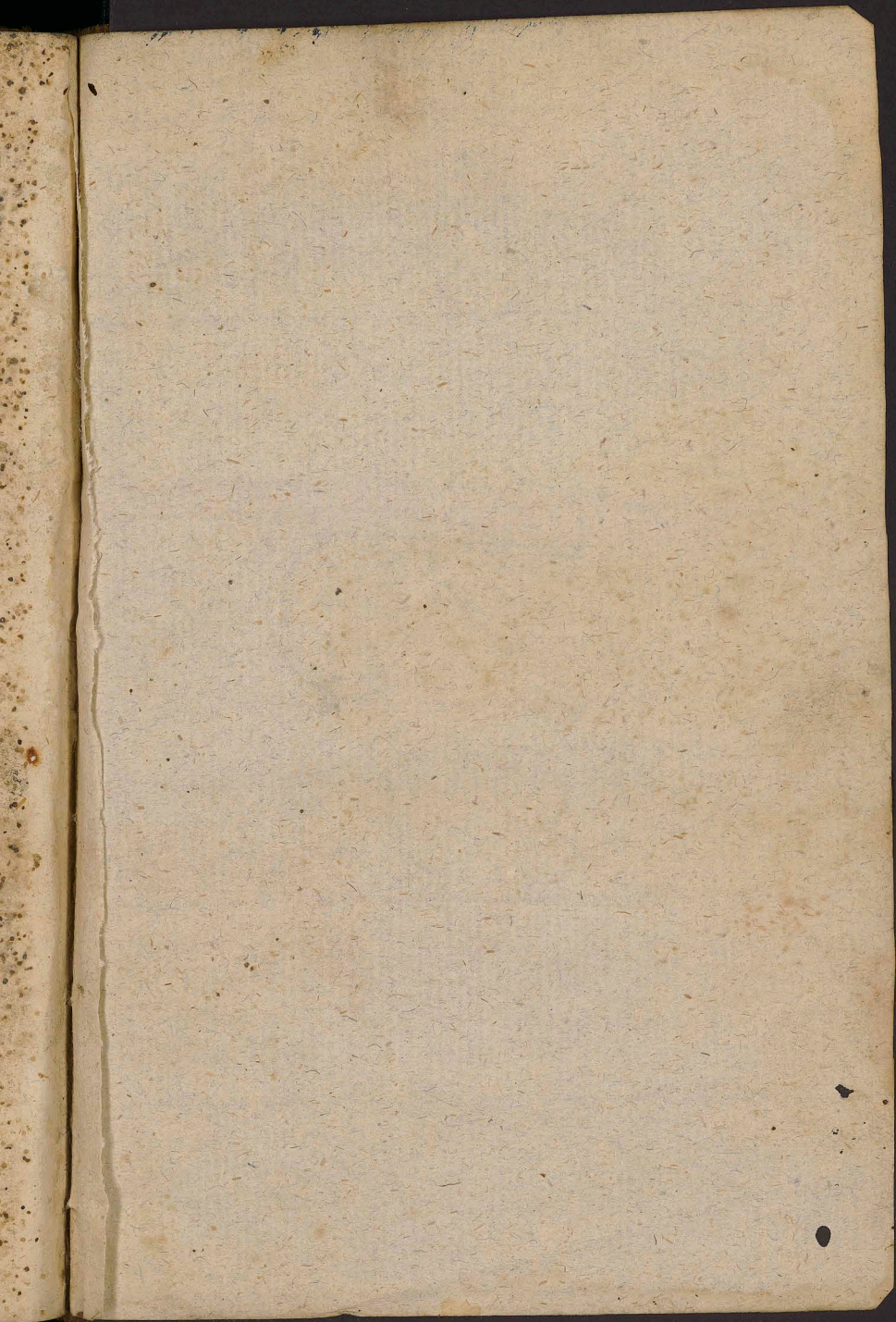
„i kupiec mniemał, że to towar jaki do handlu;  
 „wieśniaczek zaś i ubogi rolnik, na wspomnienie  
 „śłodkiego Ojczyzny nazwiska, rzewnie zapłakał,  
 „i mnie łzy z oczu wycisnął.” Obraz to jest na-  
 rodu w nierządzie, jaki był dotąd; a ustawa rzą-  
 dowa teraźniejszego Seymu, przywróciła wszystkim ukochaną ich Ojczyznę, i wszystkich oddała  
 szczęśliwie ich rządnej i odrodzonej Ojczyźnie.  
 Cóż więc za hańba wieku, że tego świętego mi-  
 łości Ojczyzny imienia używać odważają się ci,  
 którym zamieszanie narodu jest miłe, a którzy we  
 krwi nawet współ-braci chcieliby dumy i ambicyi  
 swej utrzymanie fundować? Mądrość praw i rzą-  
 du, miłość Ojczyzny tworzy; a nierząd kraju,  
 obala ją i niszczy. O miłości Ojczyzny, prawi  
 obywatel przemocny; ale czemuż on nie ma Oj-  
 czyzny kochać, mając sam tyle bogactwa i ziemi,  
 ileby tyśiąc pocziwey Szlachty z familiami swe-  
 mi, na wygodne wyżywienie mieć mogli? W ustach  
 jego, nie jest miłość Ojczyzny cnotą; ale słab-  
 szych oszukaniem i zdradą. Mówi o miłości Oj-  
 czyzny ten: co kilkakroć stotyście z samych sta-  
 rostw posiadał: co Szlachtę ubogą, jak niewolni-  
 ków swoich traktował: co krew Szlachecką na fey-  
 mikach, zjazdach, i zajazdach exponował: co zra-  
 bania, skaleczenia wieczne, śmierć nawet często-  
 kroć zginionej Szlachty, podła jaką nadgroda, fo-  
 li beczki, pary sukien, opłaty podymnego, lub in-

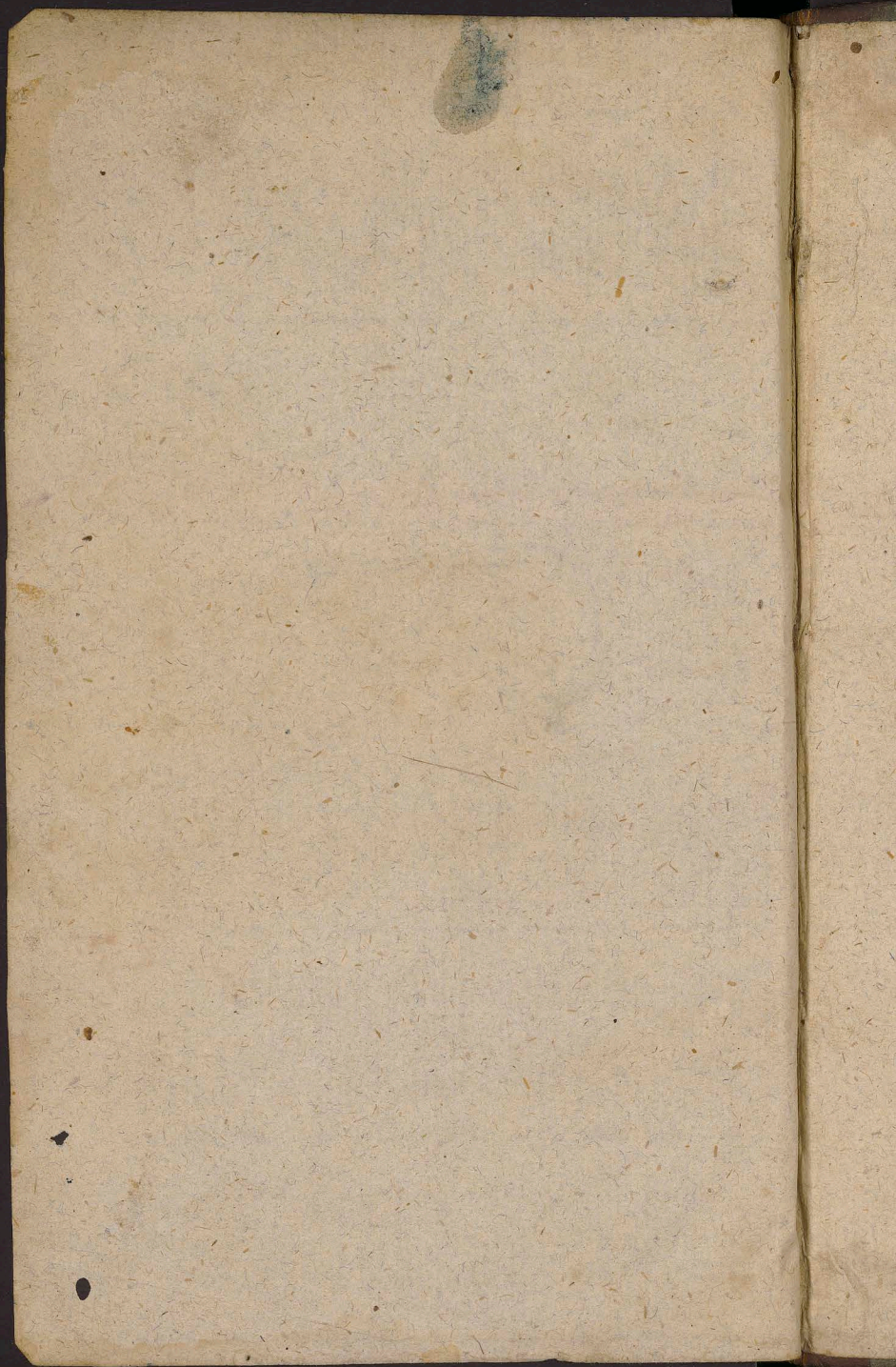
ną bagatelą kompensował. W ustach jego, nie jest  
 miłość Ojczyzny cnotą, ale zdradą ludzkości, i  
 hańbą równości szlacheckiej. Teraz to stan wasz  
 Szlachecki, prawdziwie do zacnych i rzetelnych  
 prerogatyw jest podniesiony. Niech mówi potwarz  
 możnowładców, na zburzenie cnotliwej Szlach-  
 ty: że przez ustawę 3go Maja wolność upadła!  
 Ojczyzna upadła! — Nie, przezacni Obywatele:  
 duma możnowładców upadła, a równość Szlache-  
 cka powstała. Nie wiercie tym, którzy was ma-  
 mią; wiercie oświeconemu Seymowi, wiercie ko-  
 chającemu narod Królowi, wiercie wielkim mężom  
 Marszałkom Seymowym i Konfederacyi; wiercie  
 ustawie rządowej 3go Maja, zaprzyśiężoney od kil-  
 kunastu Ministrów, od całego prawie Senatu i iz-  
 by prawodawczej, zaprzyśiężoney od Króla, od  
 Narodu, od Magistratur wszystkich, od 65,000. na-  
 rodowego wojska; wiercie ustawie od Europy ca-  
 łej wielbioney i pochwaloney. Tą ustawą, wol-  
 ność Szlachty ugruntowana, utwierdzona, i roz-  
 szerzona więcey, niż przedtym została; a przemoc  
 pyśnych bogaczów, duma przemożnych aristokra-  
 tow, nierząd pustoszący narod możnowładców,  
 skrócony został i obalony. Otoż szczerze i rzetel-  
 ne wyobrażenie, *jaka ustawa rządowa jest w sto-  
 sunkach swych do uszczęśliwienia narodu, tak do  
 bezpieczeństwa zewnętrznego, jako i do spokoyno-  
 ści wewnętrznej, jako co do równości i powagi szla-*

*checkiey* To przełożywszy: stańmyż przed Bo-  
giem, w sercu upokorzonym, i pomysly: czyś-  
my też zaśluzyli przez obyczaje nasze na to mi-  
łosierdzie Boskie nad nami, którego w powstaniu  
narodu naszego doznaiemy? Pomysly: że prawa,  
choć naylepsze, nie mogą nas uszczęśliwić, jeśli  
zachowania, miłości, powagi, obrony u nas znay-  
dować nie będą. Przy prawach naylepszych cze-  
go się strzedz należy? oto tego, mówił *Washing-*  
*ton* do wolnych *Amerykanow*, co zgubiło i wy-  
wracało wszytkie wolne narody: *Niezgod i rozte-*  
*rek domowych; krnąbrnego górowania możnych, a*  
*wyuzdaney rozwięzłości Obywatelów.* Konstytucyą  
tę, którą ręką Boską, prawdziwie przez Seym ten  
wiekopomny, na szczęśliwość narodu podać nam  
raczyła, zachowaycie, strzeżcie, i obronę jej so-  
bie na wzajem przed Bogiem, światem, i narodem  
zaprzyściecie. W tey Konstytucyi, wiernie utrzy-  
maney, nieprzyziaciel nasz odniesie hańbę; kray ca-  
ły, znajdzie bezpieczeństwo; słaby obronę, a mo-  
żny wędzidło. Póki Konstytucya ta, w sile i tę-  
gości swoiey trwać będzie; póty pewni bydz mo-  
żemy, że żaden nieprzyziaciel straszny nam, ani  
groźny nie będzie. Zaprzyścieżmyż z pociechą przed  
Bogiem tę *rządową usławę*, jak ona jest warta, i  
jak sama tego po nas wyciąga. Zachowaymy wier-  
nie przepisy, od których wolność i szczęśliwość  
nasza zawisła. Macie nayzacieysi Obywatele, w

gronie waszym przewodnikow cnotliwego patryotyzmu; z niemi i za niemi, w duchu cnotliwym, uczcie się miłości prawa, i zachowania jego; a w ten czas, z chlubą okoliczne narody rzekną, widząc was wiernemi prawu, i szczęśliwemi: Oto lud mądry i rozumny! narod wielki i szlachetny! *Legem implebitis opere, hæc est enim sapientia vestra & intellectus coram populis, ut audientes, dicant: en populus sapiens & intelligens! gens magna!...*  
Amen.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0027576

